7475

Bibl. Jag.

IV

Akc. 21/48

Autograf sztuki

Karola Huberta

Rostworowskiego:

„Zmartwychwstanie"

– fragment z egzemplarza ostatniego
crystopisu
do druku ilł. Krzyżanowskiemu.

s. IV + 15.

Akc. 21/48

1942/22.

1

T. H. Rostworowski

"Zmartwychwstanie"

"Fantazja dramatyczna ~~w Trzech~~ ~~Aktach~~ w czterech ~~Aktach~~ scenach z prologiem

~~Ru rzci~~

Adama Mickiewicza

petit nonpareille na 50 z interlingą
36 wersów w kol., 8 kolumn papieru i wyjdą
papieru żywno 3 -

papier argentyński Nr. 157. VI kl.

Motto:

Mówiono: niech sobie ludzie nie kochają Boga.
Byle im była cnota i Ojczyzna droga.
Głupiec mówi: niech sobie źródło wyschnie w górach,
byleby mi płynęła woda w miejskich rurach.

Adam Mickiewicz.

papier Nr. 157

autograf
Stwierdzam, że załączony fragment tłumaczenia
jest mi dobrze osobiście znany.
/Karola Hubert Rostworowskiego/
19. VI. 48

Marian Kyrcz-Kowalski

Tisarzeremu Pustelnestwu.

Kiedy najwietszych uczuć myśleliśmy, bracie,
że powstanie jak chrystus, w białej jak śnieg szacie,
i że nasnie i zapory upadną na twarze,
jak upadły przed grobem postawione straże,
i że każdy za porną po łamaniu chleba,
i że raniej dotykać nie będzie potrzeba.

Atoli, choć jak Łazarz dźwignęła się z łoża,
odleczona z niezgody od morza do morza,
nedzarstwa bez chorągwi i bez aureoli,
bijmy w dzwony, albowiem otrzepi się pozoli,
rozejrzy się po nilbie, rozejrzy po ziemi
i przyjdzie do serc naszych - drzwiami zamkniętemi!

Część pierwsza: ~~Prolog:~~

Przed pomnikiem.

II.

Osoby:

Wiersz
Pierwszy mowca
Drugi mowca
Trzeci mowca
Weteran
~~[illegible]~~
Pochód prawicowców
Pochód centrowców
Pochód lewicowców
Pierwsza grupa
Druga grupa
Trzecia grupa
Czwarta grupa
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
Tłum

III

Rynek udekorowany flagami o barwach narodowych i miejskich. W środku sceny pomnik Wieszcza, u którego stóp złożono liczne wieńce. Po bokach sceny stoją trzy mownice przybrane zielenią i festonami: jedna białemi, druga biało-czerwonemi, trzecia czerwonemi.

Po podniesieniu kurtyny Dekorator układa wieńce na pomniku, a potem drapuje czerwoną mownicę.

Pierwszy mówca (z biało-czerwoną chorągwią w klapie od paltota i z brulionem mowy w ręku)

słowo, słowo panu daje,
czuję w sobie jakiś „Coś"!
jakiś żywe urodzaje,
jakiś nastrój: „Witoś się, Witoś"...
jakaś niebotyczna myśl,
na której się Byt obraca...
jakaś wiara i nadzieja,
że to świta, że to dnieje...
że to narodowa praca
słońcem cały świat rozjaśnia...
że to... nie chcę wymyślać:
(do pomnika) „Panie!
z piedestału twego zstąp",
to w spiżową trafię głąb
i nawet spiżu zmartwychwstanie!

Dekorator (który przerwał robotę i kiwając głową patrzeje w mównicę)

„Spiż".

Pierwszy mówca (czerpiąc z mowy)

„Rodacy!"...

Dekorator

He! – „Rodacy!" –
„albośmy to jacy tacy".
He! – „niewola". Za niewoli
stękało się: „boli! boli!"...
Robiło się wielkie plany:
„wszystkie siły", „wszystkie stany",
„społem orzeć", „społem żniwa",
„w sercach zbożnie, w garnkach tłusto"...
no a teraz „wieś spokojna",
„rolnicy", „Duch" i ... groch z kapustą!

Pierwszy mówca

Rozumiem. Rozumiem. Ale

nic obrazu nie przychodzi.
"Wojna".

Dekorator

"Wojna". W grobach młodzi
a na "rynkach wy - brakarze!

Pierwszy mowca

Za złe panu brać nie mogę ...
zanadto pan obolały ...
za jednakże "ideały ...

~~Dekorator~~

Dekorator

... które dają Tiji na drogę
tym, co Ridaja w nie wierzyli,
co ich Ridaja za nic brali ...

Pierwszy mowca

I zwątpili?

Dekorator

I zwątpili,
boście wy! wy zwyciężyli!

Pierwszy mowca

Wciąż "wy"! Cóż to "wy" oznacza?

Dekorator

Co? - Zdrajca i partacza!
(wskazuje pomnik)
widzi go pan? - Patrzy, słucha,
choć na razie nie wyłucha.
(zdaje się stronę białej mowniczej)

Pierwszy mowca

Jednakowoż każdy powinna,
że Ojczyzna ...

Dekorator

Gdzie Ojczyzna?!
(wskazuje Polskę trybuny)
Tutaj? Tutaj? Tutaj?

Pierwszy mowca

W niedzie.

Dekorator

Zgoda. Niechaj i tak będzie.
Tylko - proszę łaski pana -
rozmaicie malowana.

Pierwszy mowca

Nie... Rzeczywiście. Niech pan wierzy,
że jesteśmy całkiem szczerzy,
że lew wzgledu na różnice,
jakie w Naszej polityce ...
i nam dalej i nam dalej –
chcielibyśmy dzisiaj wszyscy (starzy, młodzi, wielcy, mali,)
wszystkie spory, wszystkie waśnie ...

Dekorator

Niech nas jasny piorun trzaśnie!
nawet dzisiaj trzeba „chęci"?
nawet dziś o „chęci" mowa,
chociaż sprawa narodowa
bezkrwawych wstania wzywa śwircie?!

Pierwszy mowca

Trudna rada. Niema Ducha.

Dekorator (wskazuje pomnik)

Widzi go pan? – Patrzy. Słucha.

Pierwszy mowca

Ach, gdyby mógł mówić jeszcze ...

Dekorator

To mówiłby słowo wieszcze,
wzniosłe do panów, panie.

Pierwszy mowca

Do nas?

Dekorator

Tak. „Targowiczanie".

Pierwszy mowca

My?

Dekorator

My! – Mowcy!

Pierwszy mowca

Czemu?

Dekorator

Temu,
że dziś mówić trza jednemu
do jednego, do narodu,
by narodem bydź na młodu.
Bez gdy się na młodu zwlóczy,
wzmaga się znów cud nawczy

To raniu się zerwocni w zobie,
po raz drugi legnie w grobie,
a na ziemi, a na świecie
znów tylko wy zostaniecie!

Drugi mowca (z czerwoną chorągwią w klapie
od paltota, wchodząc z prawej, do Dekoratora,
rozbawiony)

Przesada, towarzyszu! Nam już nikt nie wierzy!
(witają się z pierwszym mowcą)
Żadam do mnie.
(do Dekoratora, ściszając głos)
Cześć! Widzę, konwersuję się szerzej.

Dekorator

Biała armata. Przed chwilą „czerwonem" czerwona,
a zaraz na chwilę „rozszerzę" te ~~biała~~ „skłecona".

Drugi mowca (trzecia)

Dobry panie! Z socjala i konserwatysty
powstaje narodowiec.
(wymieniają biało-czerwoną z głowy)
Dowód oczywisty.

Dekorator

Albo dowód, o którym pamiętać też warto,
że drugorzędna chorągiew na półce zostało,
przemilczano, przejęto, resztki razem zszyto
i jakby do trzech kolorów do mownic przybito.

Drugi mowca (naśladując minę)

I to dobre.
(do pierwszego mowcy)
Więc, panie kolego, gadamy.

Pierwszy mowca

A gadamy. Cóż więcej do roboty mamy?

Drugi mowca

Przejedziemy się znowu po sobie.

Pierwszy mowca

Żart zawsze.
Ale wie pan? w tem wszystkiem to jedno najprawdziwe,
że rzadzi ranny te płuca, no i w rezultacie
ani my, ani nawet wy nie rozpoznacie.

Drugi mowca

Ba! Nowina! – Choć nie wiem. Może z drugiej strony
tłumu, powiedzmy otwarcie, niebalamucony

byłby jeszcze trudniejszy do opanowania.
miałby „zdanie". A zboro tłum czepi się zdania,
to przepadło - i święty Boże nie pomoże.
a tak można mu w twarz nałożyć obroże
raz czerwoną, raz białą, raz biało-czerwoną,
wszystko jedno, byleby miał ją „nałożoną"!

żarty na bok. Czy wiecie, co się w Krośce stanie?
Powycinają. Na honor.

Pierwszy morca

Na honor - gadanie.
niby skąd? z jakiej racji?

Drugi morca

Z takiej, moi mili,
że oni się do białości w ogniu rozpalili.

Pierwszy morca

Ha! ha! ha! - Ostrzegałem!

Drugi morca

Frasecki. Ochłońmy
i wtedy? wtedy znowu pocerwieniejemy.

Pierwszy morca

jednem słowem: przymierze z konserwą na czysto.

Drugi morca

Pardon, pardon...

(wskazując na wchodzącego trzeciego morca, który
ma białą chustkę w klapie paltota.)

Pan hrabia stał się socjalistą.
nieprawdaż, Panie hrabio?

Trzeci morca (podając rękę drugiemu morcy)

Dzień dobry, dzień dobry...
witam drogiego pana...

(rozkoszony ukłonem pierwszego morcy)

Co?... A. Dostałem.

(podając rękę pierwszemu morcy)

Dzień dobry...

(rozglądając się po sali)

No więc tego... acha. Bardzo ciekawe.

(wskazując mownicę)

Pan tu, pan tu...

Drugi morca (wskazując białą mownicę)

A tutaj nasz Bolesław Chrobry,
który z lotnej przesądów uderzył rozumem,
zdobył serca i sercem rządził nad tłumem.

Trzeci mowca (widocznie pochlebiony ale zaskoczony skromnością. 10
odgadując z obliczka białą mowicę)

Wolne karty. Wypełniam tylko obowiązek.
A tego ... czy nie mojnaby więcej gałązek,
niby ten ...

Dekorator

Niby jeszcze się „zaziela miło"?

Trzeci mowca (zmieszany)

Ależ nie. Nigdy w życiu. Ani mi się śniło ...
Za tylko ... miły aspekt ...
(do mowców)
Uroczysta chwila.

Pierwszy mowca (z uśmiechem)

A no ... naród do trzeźwości ku czynom wreszcie się pochyla.

Trzeci mowca (zadumany)

Tak jest, tak jest ....
(nagle żarliwy budząc się)
Dożyło, dożyło się, panie.
A któżby się spodziewał?

Dekorator

Kto? - „Umiłowanie".

Trzeci mowca (do drugiego mowcy) (cicho)

Przepraszam. Co to znaczy. Co to za figura.

Drugi mowca

Jakiś stary weteran, względnie stara głowa.

Trzeci mowca

Weteran? -
(do Dekoratora)
z pod grochowa? ... To jest ...

Dekorator

z pod Miechowa,
gdzie zmarzały nas ręce, brzuch, nogi i głowa.

Trzeci mowca (nagle zawiony)

Czyje ręce?

Dekorator

narodu. Robotnik, chłop, klupiec,
panowie ... a z mozołem bić się tylko głupiec,
tylko my, którzy jakoś bezwiednie mówimy czuli,
że Ojczyźnie brakuje śmiertelnej rozwagi,
ale takiej przyjaznej w purpurowe róże --
i Ojczyzna pół wieku leżała - w purpurze!

Trzeci mowca

„w purpurze". Bardzo, bardzo ładnie powiedziane.
jednak ale co do istoty rzeczy ...
(nagle (do mowców)

Groch o ścianę.

Pierwszy mnich

stanowczo.

Trzeci mnich (do pierwszego mnicha, otrzepując
mu pyłki z habitu)

Proszę pana. Moja biedna matka
pamiętała - naprawdę - wszystko do ostatka.
Doprawdy żywy umysł. Rodowa zaleta.
Po ojcu mówiła: „Tandeta". Tandeta.
Spinkami świątynne miny... karabiny,
właściwie dubeltówki... ach, dzieje jedyny,
i to jakie... poprostu w głowie się nie mieści -
to jak w bajce... co „w bajce"! jak w lichej powieści!...
A ona pamiętała to sfinks trzystoletni...
mój stryj...

(po chwili uprzejmego cierpienia)

Ale zostawmy. Trudno. Już się stało,
młodość płochość a starość nie radość...

(wstaje na swoje nogi)

... ten tego...

(idzie w stronę pomnika)

więc zdrów na pomniku....

Pierwszy mnich

Nie mojna!

Trzeci mnich

Dlaczego.

Kennedy

siadaj pan. Całkiem pusto.

Pierwszy morca

zapewne. Tak. Ale ...

Trzeci morca

Ale co? - Będzie nam tu przecież doskonale.

(morcy usiedli po bokach trzeciego morcy)

Trzeci morca (częstuje drugiego morcę)

Papierosa. Drugi morca (bierze papierosa)

Dziękuję.

Trzeci morca (figlarnie)

Niech wierzę po słowie.

Drugi morca (machając ręką)

Pojutrze skończę. To, co dzisiaj zburzę.

Trzeci morca

Jednak dzisiaj ...

Drugi morca

Od tego wiece i obchody.

Wiele hałasu i szumu a nie wiele zabawy.

Pierwszy morca

Ciszej. Ciszej panowie. On patrzy i słucha.

Trzeci morca

Nauczmy rozumu choć jednego ducha.

Dekorator

Widzę to o pomniku, dobrodzieju, mowa.

Trzeci morca

O pomniku?... Że słucha?... Niechże Bóg zachowa.

(pochylili patrzenia w pomnik)

Swoją drogą poeci mają czasem rację.

Poco, poco te wszystkie partje, kombinacje ...

Jesteśmy dzisiaj razem, w przyjaźni i w zgodzie,

i co?... Koniec, gdy jeden wzpomnieć o narodzie.

Drugi morca

To że chamy! Że chamy! Ci piastopasterze!

Pierwszy morca

Te fabryczne hijeny! Ci pracoluchwiarze!

Trzeci morca (rzewnie)

"Jednej woli jednemu trzeba przedsięwzięciu.

Lepszy jeden wódz głupi, niż mądrych dziesięciu."

Drugi morca (do zmory)

Niestety, muszę dzisiaj podzielać to zdanie.

8.

Panie Hrabio, nieboszem pan Wróblem rostanie.

Trzeci mowca

Wróblem?...

Drugi mowca

Wróblem. Do marksa Polska nie dorosła.

Pierwszy mowca

Ani do republiki. Nie wzniesie posła.

Trzeci mowca

Tak tak, moi panowie...

Drugi mowca

Tak tak, panie Hrabio...

Pierwszy mowca

Nadstawiamy do kucia noge, ale zdabia.
Jeszcześmy jeszcze ciemni... jeszcześmy

Drugi mowca

... jeszcze racofani...

Deklamator

... i ot rana do nowej wciąż obelgiwani....
(zpluwa)
Fuj!....
(zeskakuje zeburzony w lewo)

(Jednocześnie ze zpluniecim Deklamatora Orkiestra zaczyna grać marsz. Orkiestry nazad: grające: z lewej „Czerwony Szlandar"
z prawej „Jeszcze Polska nie zginęła", a w głębi „Bartosze Bartoszu".

Trzeci mowca (jakby zdziwiony i radosny)

Marsz Dąbrowskiego! Szlandar! Już grają marsz!
„Szlandar", „Bartosz"...

Drugi mowca

Wytłumaczmy naszej polityki.

Pierwszy mowca

Cóż robić....

Trzeci mowca

Trudna rada. Ataki zaczyna.
(zaczynają rzucać drugiego mowcy)
Szczęść Boże.

Drugi mowca (prawie z bólem)

Ach „szczęść Boże". Wystarczy tutejsza.

P.

I oto nadeszła scena trzy finalne, rozśpiewane pochody - grzmią przy orkiestry, a z tej straszliwej kakofonii wydzwaniają się, jakby jakiś piekielne zola, następujące okrzyki rozwścieczonych uliczników:

Pierwsza grupa

Wiwat !! Wiwat !! Dobra nasza !!
wiwat wszystkie stany !!

Druga grupa

Wiwat !! Polskę lud ogłasza !!
Rolnik spracowany !!

Trzecia grupa

Niwat wódz proletarjatu!
Niwat czarna reszta!

Czwarta grupa

Niwat Król!

Druga i trzecia grupa

A daj go tatu!
Niechaj w grobie szepta!

Czwarta grupa

Niwat Król!!

Druga grupa

Rzeczpospolita!

Trzecia grupa

Nasza dyktatura!

Pierwsza, druga i czwarta grupa

Hańba!

Trzecia grupa

Hańba!!

Pierwsza (i druga) grupa

Precz i kwita!

Trzecia grupa

Hańba!!

Pierwsza grupa

Niwat!

Druga grupa

Hura!!

Wszystkie grupy

Precz i kwita!!

(mowcy w czasie tego stanęli na mównicach)

Drugi mowca

Towarzysze!

Pierwszy i trzeci mowca

Szanowne zebranie!
Upraszamy was o ciszę!

Drugi mowca

Macie czas na pranie!

Czwarta grupa (rycze)

Niwat Król!!!

Trzecia grupa

Sześć godzin pracy!

Pierwsza grupa

Program narodowy!

Drugi mowca

Towarzysze!

Pierwszy mowca

Hej rodacy!

Pierwszy i drugi mowca

Teraz będą mowy!

Trzecia grupa

Albośmy to jacy tacy?!

Pierwsza, druga i czwarta grupa

Cicho! mowy!

Trzecia grupa

Granie!

Drugi mowca

Towarzysze!

Pierwszy mowca

Hej rodacy!

Trzeci mowca

Sejmowe zebranie!

(Tłum uciesza się, orkiestry marsz nucą)

Pierwszy mowca

Polska –

Trzeci i drugi mowca

Polska –

wszyscy trzej (mowcy) (razem)

– zjednoczona,

niepodległa – wstała!!

Tłum

Wiwat!!

wszyscy trzej mowcy

Wzdęli i w szerz –

Drugi mowca

– czerwona!!

Pierwszy mowca

– narodowa!

Trzeci mowca

– biała!!

Tłum

Wiwat!!

wszyscy trzej mowcy

Wzbili się ponad trony –

Pierwszy i trzeci mowca

– orzeł pełen chwały! –

Drugi mowca

– rozbił się strandar nasz czerwony!!

Pierwszy morca

Narodowy!

Trzeci morca

Biały!

Tłum

Wiwat!!

Drugi morca

Burzmij bez łaski roni!

Drugi i trzeci morca

Zawiść w oczu się wali!

Wszyscy trzej razem

Rozpierzacie się -

Drugi morca

- czerwoni!

Pierwszy morca

- narodowi!

Trzeci morca

- biali!!

Tłum

Wiwat!

Drugi morca

Świta dzień rozpłaty!

Pierwszy i trzeci morca

- dzień obleczon w chwałę!

Drugi morca

{ Precz korony! Precz ornaty!
Dwór z Kościołem! Z dworem chaty!

Pierwszy i trzeci morca (jednocześnie)

Pierwszy morca

narodowe!

Trzeci morca

Białe!

Drugi morca

Dalej więc, dalej wzniećmy śpiew -

Pierwszy i trzeci morca (wydarzając pomnik)

- w jego, w jego skronę!

Pierwszy i drugi morca (j.w.)

Rozedrzi on -

Drugi morca

- zemstę, ludu gniew!

Pierwszy morca (j.w.)

- swy biało czerwone!

Trzeci morca (który jest najwidoczniej nic nie rozumie, rozpłata pięcia oczy i patrzy to w pomnik)

Pierwszy i drugi morca

Precz on głośny, wielki pies -

Pierwszy mowca

„Trochaw za miliony"!

Drugi mowca (wstawiając pomnik)

A kolor jego jest czerwony -

Pierwszy i drugi mowca

- bo na nim { narodowa robotni kow krew!

Tłum i trzeci mowca (klaszczą)

Brawo!!

Pierwszy i drugi mowca

Przeto w gore czoła

i niech każdy woła:

„Wieszczu. ~~Bohaterze~~ Pod twoim przewodem

złączym się z narodem.

Tłum

{ Brawo! Brawo!

Pierwszy i drugi mowca (jednocześnie)

Wieszczu! Duchu! Następuj śmiały,

rzuć mocarnym gestem

fale ofiary, fale potwary,

i zgadź"!!

Tłum

I zgadź!!

Wieszczu Wieszcz (rozwierając ramiona, prężem opiłowe lochy oblatują z niego z łoskotem - ~~dwie podpromienia a prawdziwa świecąca gwiazda na czapce~~ otwarty w czarny, długi, pomnikowy płaszcz)

JESTEM!

(stoi bez ruchu aż do końca sceny)

Tłum, mowcy i orkiestry (w panicznym strachu uciekając na sceny)

Jezu! Boże!!

Tysiące głosy

Zdusza nas!!

Mezdzie głosy

To

wybuch!

Inne głosy

Zamach!!

Tysiące głosy

Dzieci!!

Mezdzie głosy

Tsunami!!

Inne głosy

Całe miasto

w powietrze wyleci!!

Inne głosy

Jezu!!

(scena opustoszała)

Dekorator (który wcześniej był z lewej i w chwili rozpalenia się pożaru, rozłożysty przez Tłum, upadł na Rolana, podnosząc resz - wielkim głosem):

Alfo i Omego!
Wszechmogący Panie!
Teraz puszczasz sługę twego -
Ujrzał Zmartwychwstanie!

Rolana.